

## Wyjście Izraela z niewoli Egipskiej

Izrael wołał do Boga o pomoc dla siebie

Bóg wołanie usłyszał na tronie w niebie

Nadszedł czas wypełnienia przymierza

Z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem zawartym

Mojżesz uciekinier od faraona z egipskich stron

Pasąc trzodę teścia ku górze skierował wzrok

Tam zobaczył krzew w płomieniu stojący

Lecz, o dziwo, płonący, lecz się nie spalający

Podejdę, pomyślał Mojżesz, zobaczę ten dziw

Tam na Mojżesza czekał jeszcze większy podziw

Gdyż spośród krzewu Bóg Jestem przemówił

Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem!

Nie zbliżaj się tu! Zdejmij teraz sandały twoje

Bo miejsce na którym tu stoisz i Ja też stoję

Jam jest Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba

Mojżesz zakrył oblicze, bał się patrzeć na Boga

Napatrzyłem się Mojżeszu na niedolę Izraela

Egipt miast was gościć napełnił was zgrozą

Cierpienia wam zadając, synów zabijając

Zstąpiłem przeto by temu kres wreszcie położyć

Przeto idź Mojżesz. Posyłam cię do faraona bram

Wyprowadź lud Mój. Zatrzymać was nie zdoła tam

Mojżesz odpowiedział: A kimże sam ja jestem

Ty jesteś Bogiem, ja człowiekiem tylko jestem

Będę z tobą Mojżesz. To jest twoja pewność

Bo z kim Ja jestem, ten jest na pewno zwycięzcą

Mojżesz o Imię Boga spytał się, by lud to wiedział

Bóg odrzekł: Jestem, powiesz im: Posłał mnie do was

Jestem Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba

To jest Moje Imię na wieki, dla wszystkich pokoleń

Lecz Ja wiem i ty Mojżesz zapamiętaj to sobie

Że faraon nie pozwoli od razu odejść tobie

On ma serce zatwardzone, Ja je skruszę Sam

Uderzę przeto Egipt różnymi cudami, które mam

Plagi spadną na Egipt, zobaczysz to wszystko sam

Wodę zamienię w krew i pierworodnych uderzę tam

Mojżesz wzbraniał się bardzo, patrząc na swój stan

Słabej mowy jestem, weź innego co pewniej dotrze tam

Lecz Bóg łagodnie przekonywał Mojżesza wpierw Sam

Na końcu zgniewał się mówiąc: Aaron został ci dan

Idź on już jest w drodze, ku tobie idąc sam

Weź też łaskę ze sobą, którą w węża zamieniłem

I znak ręki twojej, która trędowatą i zdrową uczyniłem

Te znaki pokażesz Izraelowi, uwierzą ci, tak postanowiłem

I tak też się stało, jak Jestem powiedział Mojżeszowi

Po oczyszczeniu domu Mojżesza z braku posłuszeństwa

Doszło do spotkania przy górze Bożej, tegoż rodzeństwa

Pocałowali się tam bracia widząc Boga błogosławieństwa

Następnie wszystko wydarzyło się zgodnie ze Słowem Boga

Izrael uwierzył znakom i nadzieja powstała, zniknęła trwoga

Bracia poszli do faraona, sprawa wydaje się już załatwiona

A tu faraon miast ich wypuścić zacieśnił więzy uciskiem koła

Radość uciekła w doświadczeniu, ręka faraona siłę odebrała

Mojżesz i Aaron już nie umiłowani, lecz za wrogów poczytani

Mojżesz pyta się Jestem, dlaczego to czynisz temu ludowi

Dlaczego mnie posłałeś? Przecież nie dobro a zło im zgotowałeś

Bóg Jestem wie wszystko i sprawa posuwa się dobrze dalej

Izrael swe serce skaził w Egipcie, stracił ufność do Boga  
Bałwanom też się kłaniał. Teraz oni muszą powrócić tam  
Gdzie go zostawili, taki jest Jego wobec ich plan i taki dział

Plagi spadają jedna za drugą na Egipt, spadło już ich trzy  
Przy czwartej Bóg oddzielił Izraela żyjącego na ziemi Goszen  
Muchy okryły wszystko w Egipcie, w Goszen nie było ich  
Z ludem Swoim Bóg załatwił już sprawę swą, faraon twardy jest

Przybliża się końcowe uderzenie i uwolnienie Izraela już  
Jeszcze ostatnia noc życia dla pierworodnych z Egiptu  
Paschę spożywać będzie tej nocy Boży lud, oznaczony krwią  
Na odrzwiach i nadprożach domów swych, bezpieczni w nich

Teraz to anioł śmierci przechodzi po ziemi Egipskiej  
Teraz faraon drży a nie Boży lud. Śmierć zbiera zniwo  
Umiera też pierworodny faraona syn. Płacz Egipcjan słyszać już  
Gdzie wcześniej płakał Izrael patrząc na swoich synów śmierć

Nastąpiła doniosła chwila, cały naród podnosi się by wyjść  
Wyjść z niewoli, by teraz za Bogiem w wolności już zawsze iść  
Bóg prowadzi ich według Siebie a nie według woli ich  
Nim wejdą do ziemi obiecanej jeszcze wiele czeka ich

Najpierw morze czerwone i chrzest w Mojżesza dany im

Następnie obraz pogromu wroga co w morzu zginął idąc za nim

Tam pierwsza pieśń powstała na chwałę Boga Jestem

Śpiewali ją bracia a potem i siostry z bębnami i w płasach.